Rok IX. Nr. 307. Sosnowiec, czwartek 8 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...merata wy... ...ecznie
...
Konto cze... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

NAPAD NA POCIĄG

38.000 zł. zrabowano z ambulansu pocztowego

WARSZAWA, 7. 11. Niezwykle zuchwały napad rabunkowy zdarzył się dzisiejszej nocy między Płochocinem i Ożarowem (pow. błoński). Do Warszawy odjeżdżał pociąg Nr. 514 osobowo - towarowy z wagonem ambulansowym, w którym znajdowała się kasa żelazna, zawierająca 38 tys. zł. Pieniądze te stanowiły własność skarbową i wieziono je do Warszawy z różnych kas kolejowych.

Nikt nie zwrócił uwagi na trzech podróżnych, którzy wsiedli do pociągu w Płochocinie, ostatniej stacji, na której pociąg zatrzymuje się przed Warszawą. Gdy pociąg znajdował się w pobliżu Ożarowa, do wagonu ambulansowego, strzeżonego przez konduktora i bagażowego wtargnęło nagle 3 zamaskowanych drabów.

— Ręce do góry — zawołali, jednocześnie mierząc z rewolwerów do przerażonych konwojentów.

Wszelki opór okazał się niemożliwy.

Jeden z bandytów stał z rewolwerem na czatach. Dwu pozostałych wzięło kasę żelazną, wyrzuciło ją z pociągu. Następnie bandyci pociągnęli za hamulec i korzystając z wolniejszego biegu pociągu, wyskoczyli z wagonu już na terenie pow. warszawskiego.

Gdy tylko pociąg stanął, wszczęto natychmiastową pogoń za bandytami i zaalarmowano posterunki policyjne. Dotychczasowe śledztwo ujawniło rozprutą „rakiem" kasę żelazną, porzuconą w odległości około kilometra od Ożarowa. Ślady kół wskazują, że na bandytów oczekiwała furmanka.

Dalszemi dochodzeniami zajmuje się Wojewódzki Urząd Śledczy w porozumieniu z władzami powiatu błońskiego i warszawskiego. Natrafiono już na ślad bandytów i przeprowadzono szereg aresztowań. Bliższe jednak szczegóły są trzymane w tajemnicy, ze względu na dobro śledztwa. Ujęcia napastników należy oczekiwać z godziny na godzinę.

Należy przypuszczać, że bandyci należą do napływowego elementu, gdyż w powiecie błońskim jest na ogół spokojnie i tak zuchwałego napadu nie notowano już od dawna. Bezsprzecznie jednak opryszki posiadali wspólników, możliwe wśród pobliskich mieszkańców, na co wskazuje oczekująca ich furmanka. Poza tem, musieli być dokładnie poinformowani, iż w tym czasie będzie przejeżdżał pociąg, wiozący większą sumę pieniędzy.

Zuchwały napad wywarł wielkie wrażenie w całej okolicy.

Roosevelt zwyciężył w trzech wyborach

NOWY JORK, 7. 11. (wł.) Ameryka przeżyła w dniu wczorajszym wielce doniosły dzień polityczny.— Wczoraj odbyły się w Stanach Zjednoczonych wybory do kongresu, senatu oraz wybory gubernatorów.

Na wszystkich trzech odcinkach partja Roosevelta, demokraci, triumfuje bezapelacyjnie. Świadczą o tem dobitnie dotychczasowe wyniki.

Tak więc w wyborach do izby reprezentantów demokraci zdobyli 167 mandatów, republikanie zaledwie 33.

Według prowizorycznych obliczeń demokraci otrzymali w całym kraju 10.200 tysięcy głosów, republikanie — 7.600 tysięcy głosów. — Na 35 miejsc w senacie, jak wynika z dotychczasowych informacyj demokraci uzyskali 23 mandaty, republikanie — 4.

W Nowym Jorku wybrany już został dotychczasowy gubernator demokratyczny Lehman.

W Kalifornji Upton Sinclair ma szanse minimalne, wybrany zostanie prawdopodobnie dotychczasowy gubernator Merriam. Po nadejściu pierwszych korzystnych wiadomości prezydent Roosevelt, przebywający w swej rezydencji Hyde Park, wyraził swe wielkie zadowolenie z przebiegu wyborów.

Cisza w sejmie

po wczorajszym wielkim dniu

WARSZAWA, 7. 11. Dziś po wczorajszym wielkim dniu w sejmie znowu zapanowała cisza.

Większość posłów opuściła już Warszawę, to też w gmachu przy ul. Wiejskiej panuje dziś względna cisza.

O godz. 12 w południe zebrała się sejmowa komisja budżetowa, na której dokonany został rozdział referatów poszczególnych części budżetu. Wybrani zostali referenci oraz referent generalny budżetu.

O tej samej porze zebrała się również i komisja skarbowo - budżetowa senatu, na której również dokonany został rozdział referatów

W związku z posiedzeniami obu komisyj budżetowych dziś przed południem odbyły się narady grup budżetowych zarówno sejmowej, jak i senackiej bloku bezpartyjnego.

Na posiedzeniach komisyjnych wręczono obu marszałkom sejmu i senatu dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczającego sesję obu izb na dni 30.

Najbliższe plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się 7 grudnia.

Mniej więcej w tym czasie podjęte zostaną prace komisji budżetowej sejmu nad preliminarzem budżetowym.

Zgon sławnego atlety T. Sztekkera

po tajemniczej chorobie

WARSZAWA, 7.11. (wł.) Dzisiaj, o godz. 4 nad ranem w klinice szpitala Dzieciątka Jezus zmarł świetowej sławy atleta Teodor Sztekker.

Zapaśnik, tak dobrze znany w Polsce z licznych walk francuskich, a ostatnio z głośnego procesu, który odkrył kulisy walk francuskich, był jednocześnie właścicielem niewielkiego majątku ziemskiego Chawłowo w powiecie błońskim. W tym majątku, przed paru dniami Sztekker ciężko zaniemógł. Silna gorączka skłoniła rodzinę do wezwania lekarza z Błonia, który nie mogąc ustalić przyczyny choroby, kazał przewieźć chorego do Warszawy.

Sztekkera umieszczono początkowo w lecznicy św. Józefa przy ul. Hożej. I tu jednak, mimo usilnych zabiegów lekarskich nie udało się ustalić co właściwie dolega choremu, który tylko na krótkie chwile odzyskiwał przytomność.

Z lecznicy św. Józefa, wobec dalszego pogarszania się stanu zdrowia, przewieziono Sztekkera do szpitala Dzieciątka Jezus.

Od chwili przywiezienia go do Dzieciątka Jezus, atleta zupełnie już nie odzyskiwał przytomności. Gorączka utrzymywała się stale na poziomie 40 stopni z kreskami.

Dzisiaj, o godz. 4 nad ranem nastąpiła agonja. Wezwanemu lekarzowi dyżurnemu, mimo zastosowania zastrzyków nie udało się przedłużyć życia atlety.

Mimo licznych badań i konsyljów lekarskich, dotychczas nie udało się pozytywnie ustalić, co było przyczyną choroby, która w tak krótkim czasie przeżarła całkowicie potężny organizm atlety, skazując go na śmierć. Przyczyn choroby nie wykryły nawet prześwietlenia rentgenologiczne. Według jednej wersji Sztekker podczas ostatnich walk w Bernie szwajcarskiem, silnie rzucony na dywan odbił sobie nerki czy wątrobę, inna wersja — bardziej prawdopodobna — mówi o wewnętrznem zakażeniu, wywołanem przez nieznane bakterje chorobotwórcze. Za tą wersją przemawia silny stan gorączkowy jakiemu atleta podlegał od pierwszych chwil choroby.

Potworny mord pod Tarnowem

Trzy osoby zabite i trzy ciężko ranne

TARNÓW, 7. 11. Na drodze z Tuchowa do Tarnowa pod wsią Jodłówka Tucholska dokonano potwornego masowego napadu i mordu rabunkowego. Na furmance jechało pięć kobiet: Idesa Weiss, Bajla Grünberg, Frymeta Grunberg, Bajla Solender i Lajba Steidling. W pobliżu wioski Jodłówka z zasadzki wypadło trzech bandytów, którzy zatrzymali wóz i rozpoczęli potworną masakrę bezbronnych kobiet, bijąc je kolbami, gdzie popadło. Jedną z nich, najwięcej opierającą się, Bajlę Grunberg, bandyci wywlekli na łąkę i tam kołami póty tłukli leżącą, aż ją zamordowali. Po obrabowaniu wszystkich ofiar z garderoby i gotówki, łącznej wartości około 1.000 zł., bandyci zbiegli.

Stan wszystkich ofiar jest bardzo ciężki. Bajla Solender i woźnica Franciszek Sokulski zmarli w czasie przewożenia do szpitala. — Na miejsce potwornej zbrodni przybyły władze sądowo - śledcze.

Pościg za bandytami trwa.

Cała rodzina

zatruła się gazem

WARSZAWA, 7. 11. Dziś przy ul. Siedleckiej 61 cała rodzina złożona z trzech osób, Chrzeszczukowie zatruła się gazem świetlnym.— W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

Przemyt do Palestyny

WARSZAWA, 7. 11. Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop zorganizowanej bandy zajmującej się przemycaniem przez Wiedeń żydów do Palestyny. W związku z tem zostali aresztowani Furmański Icek, Jakób i Hersz Lewin oraz cały szereg żydów znajduje się pod nadzorem policji. Banda ta była w porozumieniu z zagranicznymi biurami podróży w Wiedniu oraz kapitanem statku, na którym przemycano nielegalnie żydów do Palestyny.

Za niedbalstwo

PARYŻ, 7. 11. Przed radą dyscyplinarną ministerjum spraw wewnętrznych stawał wczoraj generalny kontroler Surete Generale Sistorin, pociągnięty do odpowiedzialności w związku z zaniedbaniem środków bezpieczeństwa podczas przyjazdu króla Aleksandra jugosłowiańskiego do Marsylji.

Głównym zarzutem było wycofanie na jego rozkaz oddziału policji na rowerach, który miał być przydzielony dla ochrony króla.

Rada dyscyplinarna wypowiedziała się za złożeniem Sistorina z urzędu.

Decyzja ta potwierdzona będzie przez ministra spraw wewnętrznych.



STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA POD BARANOWICZAMI.

WILNO, 7.11. Z Baranowic donoszą, że mieszkaniec wsi Gnojna, gminy Proszyńskiej. Konstanty Pasiewicz podczas nieobecności swej żony zamordował dwie córki 4-letnią Marję i 2-letnią Olgę.

Trzecią córeczkę 3-tygodniową ciężko okaleczył, poczem sam sobie odebrał życie.

Przyczyną tragedji była nieuleczalna choroba, którą zaraził żonę. Również dzieci były dziedzicznie obciążone, i ten fakt był bezpośrednią przyczyną nieszczęścia.

LEGENDA, KTÓRA STAJE SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ.

PEKIN, 7.11. Stara chińska legenda głosiła, iż za czasów panowania cesarza Chien Lung istniało w prowincji Hoann kwitnące miasto, które pewnego poranka zniósł z powierzchni ziemi straszny orkan. Żaden z mieszkańców owego miasta ,żadne żywe stworzenie, nie zdołała uciec przed gnanemi wichrem masami piasku.

Obecnie uczeni chińscy w tem miejscu, w którem leżeć miało ongiś kwitnące miasto, natrafili na liczne, doskonale zachowane budowle, pozostałe z owego dawnego miasta. Niezwykle interesujące to odkrycie pociągnie za sobą dalsze prace w kierunku odkopania zaginionego miasta.

OŻYWIENIE RUCHU ANTYSEMICKIEGO W NIEMCZECH.

BERLIN, 7.11. W ciągu ostatnich dni propaganda antysemicka w Niemczech przybrała znowu niezwykle wielkie rozmiary .W samym tylko okręgu Kolonji i Akwizgranu, odbyło się staraniem „Arbeitsfront" około 1260 zgromadzeń z udziałem setek tysięcy robotników.

Zgromadzenia te odbywały się w związku z nakazem Hitlera w sprawie zespolenia „Arbeitsfrontu" z państwem, partją narodowo - socjalistyczną i życiem gospodarczem. Celem tych zgromadzeń jest uświadomienie robotników o dobrodziejstwach narodowych socjalistów. Praktycznie jednak — twierdzą korespondenci żydowscy — zapoczątkowały one nową falę propagandy antysemickiej. Prawie na wszystkich zgromadzeniach wzywa się robotników, aby nie popierali handlu żydowskiego.

GROŹNE ULTIMATUM JAPOŃSKIE DO CHIN.

SZANGHAJ, 7.11. Prasa chińska donosi, iż naczelne dowództwo wojsk japońskich wystosowało do władz chińskich ultimatywną notę, dotyczącą obsadzenia Wielkiego Muru przez silne oddziały wojsk chińskich. W nocie tej Japończycy grożą natychmiastową interwencją zbrojną w razie niewycofania oddziałów z zajętych pozycyj.

Równocześnie nad Pekinem pojawiła się we wtorek eskadra samolotów japońskich, które zrzuciły na miasto olbrzymie masy ulotek, zapowiadających okupację terenów chińskich przez Japonję.

FIKCYJNE KWITY RADJOSTACJI SOWIECKIEJ DLA SZOPENA.

MOSKWA, 7.11. Przy kontroli w radjostacji dnieprowskiej wykryto niezwykle pomysłowe i dowcipne nadużycia.

Oto rozgłośnia tamtejsza wystawiała asygnaty na fikcyjne honorarja dla Beethovena, Mozarta i Szopena. W sposób oszukańczy przeprowadzano kwity te regularnie przez księgi.

Tak oryginalnie maskowano nadużycia urzędników radjowych, którzy te honorarja zagarniali do własnej kieszeni. Aresztowano kilkunastu winowajców.

Dlaczego król Prajadhipok abdykował?

Siam w przededniu rewolucji

Król sjamski Prajadhipok zawiadomił narodowe zgromadzenie swego kraju o swojej abdykacji. Obecnie czeka on w swojej posiadłości w Surrey (Anglja) na kablową odpowiedź.

Król siamski jest nowoczesnym człowiekiem. Na wiosnę bieżącego roku odbył kilkumiesięczną podróż do Europy. W czasie jego pobytu w Paryżu odbyła się właśnie rewolucja lutowa, a w Berlinie trafił akuratnie na dzień 30 czerwca (zamach stanu). Król nie zraził się jednak temi wewnętrzno-politycznemi wypadkami, złożył wszędzie oficjalną wizytę, podarował francuskiemu prezydentowi republiki i znakomitej aktorce Cecylji Sorel białe słonie z Bangkoku i interesował się żywo i incognito wraz z swoją małżonką stosunkami w Europie.

Powodem abdykacji są postanowienia siamskiego zgromadzenia narodowego. W komunikacie prasowym prywatnego sekretarza króla czytamy: „Od najdawniejszych czasów, aż do dnia dzisiejszego król miał wyłączne prawo rozstrzygania o życiu i śmierci swoich poddanych. Tylko w wyjątkowych wypadkach, np. w czasie wojny, prawo to przechodzi na inne wysoko postawione osoby. Prawo karne zawiera postanowienie, że do skazania jakiegoś człowieka na śmierć lub dożywotnie więzienie potrzebna jest zgoda króla przed zapadnięciem wyroku. Rząd siamski, na którego czele stoi premjer Puya Bahal, przedłożył niedawno zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy, przewidującej zniesienie tego postanowienia. Zgromadzenie narodowe przyjęło ten projekt.

Król odmówił sankcjonowania tej ustawy. Jest on zdania, że w razie zmiany starodawnego zwyczaju narodowego naród powinien mieć prawo wyrażenia swej opinji, bądźto w formie plebiscytu — lub powszechnych wyborów. Wskutek protestu króla oddano przyjętą już ustawę pod ponowne obrady parlamentu. Po bardzo gwałtownej debacie odrzucono protest króla. Król jest zdania, że jego żądanie zasiągnięcia opinji powszechnej jest zgodne z najlepszemi zasadami demokratycznemi, a ponieważ żądanie to odrzucono — król uważa, że nie będzie mógł bronić należycie praw i interesów swego ludu. Dlatego dalsze swoje zasiadanie na tronie Siamu uważa za bezcelowe".

Gdy młody władca, licząc dzisiaj 40 lat, wstąpił na tron w roku 1926, sądzono, że modernizacja ustroju państwa rozwinie się normalnie. Wrażenie to wzmocniło się, gdy król Prajadhipok w roku 1932, po ukończeniu rewolucji, która trwała tylko 14 godzin i kosztowała życie tylko jednego człowieka, udzielił swego zezwolenia na wprowadzenie monarchji konstytucyjnej. Od owego czasu pojawiają się dwaj ludzie w siamskiej polityce wewnętrznej. Jednym jest Puya Bahol, człowiek w stylu Mustafy Kemala, drugim jest Pradit, demagog w stylu Lenina. Po wprowadzeniu monarchji konstytucyjnej zdawało się początkowo, że król będzie mógł użyć ich do swoich celów. Zapewnił sobie rzeczywiście w kwietniu 1932 roku poparcie Puya Bahola, ażeby odrzucić żądania o tendencji komunistycznej, przedłożone przez senat. Luang Pradit został wydalony z granic państwa.

Wkrótce potem Puya Bahol dokonał zamachu stanu i Luang Pradit powrócił do Siamu. Rozgoryczony tem król wycofywał się coraz bardziej ze spraw państwowych. Choroba oczu podsunęła mu upragnioną sposobność odbycia dłuższej podróży do Europy. Jeśli król upiera się przy abdykacji, to oznacza to triumf komunistycznego demagoga. Należy się obawiać, że przesilenie dynastyczne w Siamie będzie początkiem poważnych zaburzeń w tem państwie, które nie pozostaną bez niebezpiecznych wpływów na sąsiednie państwa.

Siam jest państwem buforowem między brytyjską Burmą i francuskiemi Indochinami. Niezawisłość jego zagwarantowana jest przez rząd angielski i francuski w układzie z kwietnia 1904. Siam posiada powierzchnię prawie 195.000 mil kwadratowych i ludność 11,5 miljonów. Bangkok jest jedynym znaczniejszym portem Siamu. Głównemi produktami kraju są ryż i cynk.

GROŹNA KATASTROFA KOLEJOWA W BRUKSELI.

BRUKSELA, 7.11. Na dworcu w Brukseli wydarzyła się katastrofa pociągu pospiesznego Calais — Bruksela, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większych ofiar.

Z nieustalonej jeszcze przyczyny, wykoleił się parowóz oraz jeden wagon podczas, gdy reszta wagonów potoczyła się jeszcze kilkaset metrów.

Maszynista został zabity, zaś palacz oraz trzech podróżnych odniosło rany.

Nowy projekt „daniny szkolnej"

Im większe mieszkania, tem wyższy wymiar

W związku z zaniechaniem projektu opodatkowania kawalerów i bezdzietnych małżeństw, istnieje inny projekt wymiaru daniny szkolnej. Projekt odnośnej ustawy opracowywany jest przez czynniki zainteresowane i prawdopodobnie zostanie wniesiony do sejmu.

Wymiar daniny szkolnej ma być oparty na wielkości zajmowanego mieszkania. Według przewidywania projekt opodatkowania z tego źródła ma przynieść skarbowi państwa 18 miljonów zł. rocznie. Danina stanowić ma część funduszu szkolnego i ma być obrócona nie na budowę szkół, lecz na wynagrodzenie nauczycieli w rozmaitych działach szkolnictwa, głównie zaś za pracę w godzinach nadliczbowych. Z daniny szkolnej ma być również pokryte wynagrodzenie członków komisyj egzaminacyjnych, komitetu recenzyj książek szkolnych oraz dentystów i lekarzy szkolnych.

Pobór daniny szkolnej ma się rozpocząć z nowym rokiem budżetowym, t. j. od 1-go kwietnia 1935 r.

Olbrzymi przemyt ludzi i narkotyków

do Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 7. 11. W związku z wykryciem ohydnej afery handlu ludźmi i znalezieniem na Atlantic (stan New Jersey), uwięzionych 17 chińczyków, władze amerykańskie wydały obecnie surowe zarządzenia.

Udało się bowiem wpaść na trop szeroko rozgałęzionej bandy przemytników, która nielegalnie przywoziła do Stanów Zjednoczonych ludzi ze Wschodu oraz wielkie ilości narkotyków. Jak zdołano się dowiedzieć, banda przeszmuglowała już do Stanów kilkaset osób oraz opium wartości około miljona dolarów. Przemytnicy posiadają własne okręty i pracują zarówno wzdłuż wschodnich, jak i zachodnich wybrzeży amerykańskich.

Chcąc skutecznie przeciwdziałać zbrodniczej akcji przemytników, policja amerykańska ustanowiła ostrą straż u wybrzeży, posługującą się głównie samolotami. Hydroplany nieustannie kontrolują wybrzeża Stanów Zjedn. i wypatrują okręty, które niejednokrotnie zatrzymują się na pełnem morzu, skąd wysyłają mniejsze łodzie z ładunkiem przemytniczym na ląd. Jednocześnie też władze amerykańskie zarządziły kontrolę ruchu okrętów między Chinami, Zachodniemi Indjami i Ameryką, pragnąc stwierdzić czy w ostatnim czasie na linjach tych nie kursowały podejrzane okręty.

Rozbudowa polskiej linji transoceanicznej

Gdynia — Ameryka

GDYNIA, 7.11. Jeden z wielkich parowców transatlantyckich, budowanych w Trieście dla linji Gdynia - Ameryka, zostanie spuszczony na wodę w pierwszych dniach grudnia. Statek otrzyma nazwę „Marszałek Piłsudski".

Nowy statek przypłynie do Gdyni przypuszczalnie w pierwszych dniach lipca lub jeśli to będzie możliwe, w dniu „Święta Morza". Statek będzie utrzymywał stałą komunikację między Gdynią - Halifaxem a N Jorkiem.

Statki „Kościuszko" i „Pułaski" zostaną z tej linji wycofane i prawdopodobnie „Pułaski" obsługiwać będzie linję palestyńską Konstanca - Haifa ,a „Kościuszko" będzie kursował na linji Gdynia - Południowa Ameryka. Linja ta jest w tej chwili obsługiwana przez obce towarzystwa okrętowe .Czy do otwarcia tej nowej linji dojdzie, nie można jeszcze napewno twierdzić. Polska linja mogłaby istnieć tylko w wypadku otrzymania wyłączności na przewóz pasażerów.

W każdym razie w chwili obecnej, statki zarówno „Kościuszko" jak i „Pułaski" szukają zajęcia, gdyż przedwczesne ich wycofanie z kursu jest niemożliwe.

Fryzjer w Zakopanem mordercą

ZAKOPANE, 7.11. W dniu wczorajszym na przechodzącego ul. Krupówki 54-letniego szewca Stefana Szwargo, napadł 20-letni fryzjer, Daniel Bursa i nożycami krawieckiemi ciężko poranił go w brzuch i klatkę piersiową. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie jednakże zaraz zmarł skutkiem odniesionych ciężkich ran.

Dwaj przyjaciele Bursy. Włodzimierz Waseraba i Władysław Gołąb, usiłowali przeszkadzać funkcjonarjuszom policji w prowadzeniu przez nich dochodzeń policyjnych, wobec czego władze aresztowały ich również wraz z Danielem Bursą.

Jak zeznaje Bursa ,powodem jego napadu i zabójstwa, miała być zemsta za to, że Szwargo utrzymywał intymne stosunki z matką Bursy.

KARA CZY PRZESTROGA?

Ponad 400 pracodawców przetrzymywało wypłaty

Leży przed nami ponura statystyka... Wykaz pracodawców, wyzyskujących finansowo swych pracowników. Wykaz ten obejmuje dwa miesiące: sierpień i wrzesień b. r. Figuruje w nim przeszło czterystu przedsiębiorców w Polsce, krzywdzicieli i sobków! Na czem polega ta krzywda? Na przetrzymywaniu wypłaty należności, na bezprawnem obniżeniu poborów.

Manipulacja jest bardzo prosta: w dniu wypłaty taki przedsiębiorca jest niewidoczny i nieosiągalny... Okienko kasowe przesłonięte, a na niem kartka „Dziś niema wypłaty". Pracownik wraca do domu bez grosza...

Oczywiście, w każdym przedsiębiorstwie może się zdarzyć chwilowy brak gotówki, krótka zwłoka w wypłatach. Robotnik z pewnością w takim wypadku nie będzie się uważał za pokrzywdzonego. Ale nie o te wypadki wyjątkowe chodzi. Wśród tych 401 pracodawców, ukaranych administracyjnie za wykroczenie, znajdują się wyłącznie tacy, którzy cynicznie i świadomie krzywdzą świat pracowniczy, bo mogliby się wywiązywać ze swych zobowiązań, a spekulują na zwłokę, umyślnie wstrzymują wypłatę, by w międzyczasie obracać kapitałem lub by wywoływać wśród robotników wrażenie niepomyślnego toku interesów przedsiębiorstwa, a pod tym pozorem bezprawnie obniżać płace.

Ci „spekulanci na zwłokę" kierują się swoistą „psychologją kryzysową". Wiedzą oni dobrze o malejącej podaży na rynku pracy i o rosnącym popycie. Wiedzą, że pracownik, straciwszy pracę, wpada często w otchłań bezrobocia, a na dnie tej otchłani ma skrajną nędzę... Że zatem stanowi on „locus minoris resistentiae", że odporność jego na doznawane pokrzywdzenie jest zmniejszona, że w obawie o los bezrobotnego prędzej godzi się na odbieranie należności choćby w terminach dalszych i „na raty", a nawet zmniejszenie płacy.

I na to „skruszenie" psychiczne pracownika w dobie kryzysowej, jego lęk przed widmem bezrobocia i nędzy — liczy głównie cynicznie na depresji gospodarczej żerujący przedsiębiorca - spekulant.

Wyrządza on jednak krzywdę nietylko bezpośrednio swemu pracobiorcy. Jest równocześnie jedną z głównych sprężyn, działających na pogłębienie i rozpowszechnienie kryzysu w społeczeństwie. Jest nie tylko wyzyskiwaczem robotnika, ale również i szkodnikiem społecznym.

Bo cóż jest następstwem takiej spekulacji?

Weźmy rzecz przykładowo: pracownik miał pierwszego w miesiącu czy raz w tygodniu przynieść do domu pewien kapitał. Ustalił oczywiście swój budżet domowy. Wie, że taka a taka suma przypada na czynsz, na opłatę szkoły dla dzieci, na węgiel, światło, na wyrównanie rachunku w sklepie spożywczym itd. Nadchodzi termin, i pracownik nic nie przyniósł do domu albo nikłą cząstkę poborów... Oczywiście: czynsz za mieszkanie nie zostanie zapłacony, opłata za szkołę również nie, sklepikarz dawać będzie nadal „na borg", albo też zaprzestanie tego, a wtedy robotnik pójdzie do „konkurenta z naprzeciwka" i tu zacznie „brać na kredkę"... Słowem: jak kamień, rzucony w wodę, powoduje szereg kręgów, obejmujących coraz szerszą przestrzeń — tak skutki gospodarcze, wstrzymanej przez przedsiębiorcę - spekulanta wypłaty, rozprzestrzeniają się coraz szerzej i wpływają na dalsze ośrodki życia gospodarczego.

Niecny postępek pracodawcy, produkt jego egoizmu i sobkostwa, burzy równowagę gospodarczą w szeregu dalszych ogniw, hamuje obroty, powoduje niewypłacalność, rujnuje kredyt, obala zdrową kalkulację produkcji i handlu.

Na pozór zdawałoby się, że to przecież błahostka: nie pierwszego, a piątego otrzyma robotnik płacę, nie w sobotę, a we wtorek, nie odrazu, a w kilku ratach; ale z tej „błahostki" mnożą się najfatalniejsze gospodarcze skutki: stu robotników fabryki, którzy przestali żyć w uporządkowanych warunkach płatniczych, rujnuje obroty i kredyty całej miejscowości fabrycznej.

W komunikacie, podającym wykaz niesumiennych pracodawców za dwa miesiące letnie, czytamy również, jak zostali przez władze administracyjne ukarani. Na 401 ukarano przeważającą ich ilość grzywnami pieniężnemi (240-tu poniżej 100 złotych), a tylko 7-miu aresztem.

Sądzimy, że zbyt wielka tu pobłażliwość dla tych szkodników społecznych. Drobna grzywna nie jest odstraszającym środkiem. Spekulant, zatrzymujący pobory swych pracowników i obracający tym kapitałem — chętnie zapłaci drobną grzywną, gdyż wynosi ona mniej, niż zysk obrotu kapitałem. Nie jest też groźba aresztu — zwłaszcza tak rzadko stosowanego — dla spekulanta straszna.

Już Pismo Święte nazywa wstrzymanie zapłaty sługom i najemnikom „grzechem wołającym o pomstę do nieba".

Wspomniane wyżej kary ocenić musimy jako skromną przestrogę o celach pedagogicznych, a nie wymiar sprawiedliwości z tytułu dokonanych przestępstw.

M.

Gdy z trzaskiem runęły trony...

Jak przed 16-stu laty waliły się państwa zaborcze?

Katastrofa armji niemieckiej we Francji i armji austro - węgierskiej na froncie włoskim, poprzedzona katastrofą armji bułgarskiej w Macedonji, a tureckiej w Syrji — wywołała gwałtowną przemianę stosunków w Europie. Jeden za drugim padał tron, niedawno jeszcze uważany za niewzruszony.

Naprzód runął tron bułgarski. Car Ferdynad, z rodu Niemiec, który najniepotrzebniej zawikłał Bułgarję, wycieńczoną już przedtem długą wojną z Turcją, w wojnę po stronie państw centralnych — został wprost zrzucony z tronu. Po Bułgarji przyszła kolej na Austro - Węgry. Państwo to, utrzymujące się w Europie dzięki niewiadomo czemu, bo nie mające absolutnie żadnych warunków egzystencji — przestało egzystować zanim jeszcze armję spotkała katastrofa.

Czesi ogłosili się niezawisłem państwem. tak samo południowi Słowianie, Śląsk i Galicja przyłączyły się same do państwa polskiego, na Węgrzech wybuchła rewolucja, która zmiotła stare rządy ,a mimo to wojna jeszcze trwała i wojska austro - węgierskie krwawiły się jeszcze nad Piawą i w Tyrolu. Dnia 27 października 1918 r. armja austro - węgierska opuściła pole walki i rozpierzchła się. Cesarz Karol mimo to, że w Wiedniu wybuchła już rewolucja, a kraje niemieckie przygotowywały się do ogłoszenia republiki jeszcze milczał. Wreszcie abdykował jako cesarz Austrji, pozostawiając sobie tylko koronę węgierską. W kilka dni po tej abdykacji zrzekł się nawet i tronu węgierskiego.

Wreszcie przyszła kolej na cesarza Wilhelma. Ten sprawca wojny światowej najdłużej trzymał się korony. Ale i jego w pierwszych dniach listopada 1918 zmiotła fala rewolucji, a wraz z nim całą czeredę różnych królów, książąt i udzielnych władców niemieckich. Początek zaś tym przewrotom dała rewolucja rosyjska już na wiosnę 1917 roku, kiedy to zdetronizowano a później zamordowano cara Mikołaja II-go.

W ten sposób to runęły w Europie trony, ujarzmiające siłą bagnetów słabsze narody, runął stary porządek a rozpoczęła się nowa era.

Podwyżka płac górników angielskich

a zwyżka cen węgla brytyjskiego

Sąd rozjemczy, ustanowiony przed miesiącem dla wydania orzeczenia w zatargu o płace górników walijskich, ukończył swe prace w terminie, czyli dn. 31 października r. b. i obecnie ogłosił swe orzeczenie. Główne zasady jego są następujące:

Orzeczenie rozróżnia dwie kategorje płac górniczych. Płace pewnej części górników walijskich obliczone są na podstawie zasadniczych zarobków, obowiązujących w 1915 r. Dotychczasowe płace wynosiły 20 proc. ponad zasadnicze normy z 1915 r., górnicy jednak domagali się podwyżki o dalsze 15 proc., żądali więc płac, wyższych o 35 proc. od stawek z 1915 r. Właściciele odrzucili w swoim czasie te żądania. Obecnie trybunał rozjemczy ustalił w tej kategorji płac minimalne zarobki górników na poziomie, o 22 i pół proc. wyższym ponad zasadniczą płacę dzienną, obowiązującą w 1915 r., czyli podwyższył dotychczasowe płace tylko o 2 i pół proc. Płace będą wynosiły w ten sposób w tej kategorji 8 szyl. 5 pensów dziennie. Jeżeli chodzi o górników, płatnych według innych zasad, to trybunał orzekł, że wszyscy dorośli górnicy, których pełny zarobek od szychty, po doliczeniu wszelkich należnych im dodatków, jest niższy od 7 szyl. i 8 pensów, otrzymają obecnie podwyżkę do poziomu 7 szyl. 8 p. Zaznaczyć należy, że dotychczasowe płace dla tej kategorji wahały się między 7 szyl. a 7 szyl. 6 p. — Analogicznie podwyższono płace w innych kategorjach.

Orzeczenie trybunału rozjemczego, które dotyczy 130 tys. górników w południowej Walji, sięga wstecz, gdyż nowe płace obowiązują już od dnia 1 października b. r. Na podkreślenie zasługuje, że podwyżki płac oznaczają zwiększenie kosztów wydobycia węgla walijskiego o 2 i pół pensa na tonnie.

Aczkolwiek górnicy są naogół rozczarowani, że podwyżki płac nie są większe, jednak przywódcy górników o tyle witają obecne orzeczenie, że kładzie ono na pewien czas kres stosowaniu w ostatnich latach stopniowemu obniżaniu płac górniczych. Orzeczenie ustalone jest na okres 3-ch lat z tem jednak zastrzeżeniem, że we wrześniu 1935 r. każda ze stron będzie miała prawo wymówienia tych płac z terminem miesięcznym.

ROZMAITOŚCI

INWALIDZI WOJENNI W POLSCE.

Główny urząd statystyczny opracował nowe zestawienia dotyczące inwalidów wojennych i wojskowych w Polsce. Jak wynika z tych danych, liczba zarejestrowanych inwalidów wynosi ogółem 172.859 osób, z czego w m. st. Warszawie 6.058 osób, w woj. warszawskiem 4.476, w łódzkiem 6.395, w kieleckiem 4.162, w lubelskiem 5.649, w białostockiem 3.029, p wileńskiem 2.388, w nowogródzkiem 2.616, w poleskiem 1.907, w wołyńskiem 5.020, w poznańskiem 34.443, w pomorskiem 15.802, w śląskiem 19.197, w krakowskiem 21.009, w lwowskiem 21.874, w stanisławowskiem 10.766 oraz w województwie tarnopolskiem 8.132 osób.

Uprawnienia inwalidzkie na stałe określono dla 151.922 inwalidów, z czego 34.976 osób utraciło zdolność do pracy w granicach poniżej 15 proc.. 51.551 osób od 15 do 24 proc., 38.287 osób od 25 do 44 proc., 24.969 osób od 45 do 84 proc. oraz 2.139 osób od 85 do 100 proc. Tymczasowo określono uprawnienia inwalidzkie dla 2.937 osób, z czego 3.436 osób utraciło zdolność do pracy poniżej 15 proc., 8.989 osób od 15 do 24 proc., 5.766 osób od 35 do 44 proc., 2.436 od 45 do 84 proc., oraz 343 osób od 85 do 100 proc.

Wiadomości radjowe

POWOJENNA PRZEPROWADZKA.

Kwestja przeprowadzki stanowi dla wielu rodzin czy też pojedyńczych osób zagadnienie poważne, szczególnie w ostatnich czasach. Przeprowadzka, która za dawnych przedwojennych czasów, była niejako zwyczajem, nawet miała swoje ustalone dnie, a to „na św. Michał", a to „na św. Jan" — teraz wyszła jakoś ze zwyczaju. Ale mimo wszystko jest teraz coraz więcej takich śmiałków, którzy się odważają na przeprowadzkę. I to przeważnie z większych mieszkań do mniejszych, ze starych domów do nowych. Wyperswadowano sobie nagle fałszywe pojęcie o reprezentacji zapomocą szeregu pustych salonów i gabinetów, ograniczono się do pokojów najpotrzebniejszych, zrozumiano, że mieszkanie powinno służyć ludziom, a nie ludzie mieszkaniu, że każdy pokój mieszkalny powinien być jednocześnie mieszkaniem możliwem do przyjmowania gości. Sobotnia prelekcja p. Karoliny Beylin (o godz. 17.50) z cyklu „dom i rodzina" zilustruje słuchaczom obraz i perypetje dzisiejszej przeprowadzki.

WYCIECZKA DO NAJSTARSZEJ KOPALNI SOLI.

Powstanie Bochni owiane jest tysiącznemi legendami: o pierścieniu i królowej Kindze, o nazwie Bochni pochodzącej od bochna chleba, zamienionego w sól i ze studni wyciągniętego, o „skarbniku" kopalni ostrzegającym przed grożącem niebezpieczeństwem ognia lub wody itd. Historycznie początek kopalni ginie w mrokach dziejowych. Jedno jest wiadomem, że kopalnia bocheńska należy do najstarszych w Polsce i do najpiękniejszych. Odczyt radjowy wygłoszony przez dr. Zygmunta Młynarskiego w dn. 10 listopada (sobota) o godz. 19.20 przed mikrofonem warszawskim zapozna słuchaczów bliżej z hitorją kopalni i jej bogactwami.

„JAK PRACUJE RADJO"?

Polskie Radjo w szeregu swych rozlicznych pogadanek, odczytów i reportaży, obrazujących działanie w najrozmaitszych dziedzinach pracy w Polsce, zaznajomi słuchaczów, dzięki reportażowi, znanego prelegenta ,p. Bohdana Pawłowicza, z pracą wewnętrzną Polskiego Radja. Reportaż ten ukaże słuchaczom kulisy radjowe ,ich mrówczą, nieustanną i pełną wysiłku pracę, jaka się za kulisami radja odbywa. Prelekcja nadana w sobotę dn. 10 bm. o godz. 18.45 będzie nietylko suchym sprawozdaniem: słuchacz radjowy poraz pierwszy wejdzie do radja „kuchennemi schodami" i oczami prelegenta zajrzy we wszystkie zakamarki „kuchni" radjowej.

Z życia harcerstwa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Ruch starszo - harcerski

Skauting, a następnie harcerstwo w przeszło dwudziestoletnim dorobku egzystencji zdobyło dyplom uznania użyteczności publicznej. W ciągu ostat jako organizacja młodzieży o wyższej nich kilku lat ruch organizacyjny potroił się liczebnie w setki tysięcy. Z roz wojem w parze wyłoniła się potrzeba różnicowania w kierunku kształcenia i urobienia charakterów swych członków. Doniedawna harcerstwo obok pewnych zasad ideowych wzorowało się w trzech czwartych na angielskim wzorze skautowskim i wychowywało według tak zwanej techniki harcerskiej ,która ma znaczenie wychowawcze, ale tylko dla młodzieży co najwyżej do lat 15, nie zaspakaja natomiast potrzeb duchowo - psychicznych starszych chłopców lub dziewcząt.

Dlatego też mimo zbliżającego się jubileuszu dwudziestopięciolecia, mimo, że drużyny harcerskie otoczone są troskliwą opieką dziesiątków tysięcy członków z kół przyjaciół, to jednak wyraźnie daje się odczuwać brak dorobku harcerskiego w postaci starszych harcerzy. Z setek tysięcy młodego narybku pozostają tylko niedobitki, których zamało, aby pierwiastek harcerstwa wnosić w społeczeństwo, tembardziej, że znów są zajęci wychowywaniem i urabianiem młodszej generacji.

Ostatnio, a mianowicie od dwuch lat, poczęto się żywiej zastanawiać dla czego starsza młodzież stroni od harcerstwa, a nawet wyrosła w nim, ucieka, lub conajwyżej całą sprawnościowo - stopniową metodę wychowawczą traktuje dyletancko. By zaradzić tylu brakom — tworzy się nowe formy wychowawcze oparte na prawie, odpowiedniego programu dostosowanego do wieku lub poziomu umysłowego młodzieży. (Możnaby i tu zastosować system sprawnościowy, ale o wyższem znaczeniu, jak np.: sprawności — obywatelskie, kulturalne, przysposobienia zawodowego itp.) Gdy chodzi o harcerstwo męskie to dzieli się ono obecnie organizacyjnie na: zuchy, młodzież i starszych chłopców od lat 18.

Ponad lat 18 każdy harcerz, który nie jest instruktorem młodzieży, winien znaleźć się w gromadzie starszoharcerskiej, aby tam w dalszym ciągu kształtować w swej duszy rytm wielkiej przyszłości państwowej, gdzie harcerstwo ma być dla niego tą instytucją w której wytyczną ideą ma być praca dla państwa. Dla zrealizowania powyższego, obowiązkiem każdego instruktora i drużynowego młodzieży, który pragnie sumiennie spełnić swoje obowiązki wywchowawcze, jest wychowanie swych młodzików, wywiadowców i ćwików ze świadomością, że wychowują się dla starszego harcerstwa. Z wysiłków ich wtedy nic się nie uroni, a nauki z obozowych i kominkowych gawęd harcerskich przestaną być frazesami, z chwilą gdy powstaną liczne gromady starszoharcerskie, z których braterskie uharcerzanie promieniować będzie na społeczeństwo nie bez skutku .

Jeśli mowa o starszem harcerstwie zagłębiowskiem, to jest tego coś z osiem gromad i zresztą jak w całej Polsce jest ono w powijakach. Żywszy ruch wszczął się po zlocie na Huculszczyźnie, który był w zasadzie jakby kursem z grubsza naszkicowanym programem starszoharcerskiej pracy.

W Sosnowcu istnieją dwie gromady żeńska i męska, które z sobą ponie kąd współpracują przez wspólne urządzanie miesięcznych zebrań dyskusyjnych, organizowaniem chóru, wycieczek towarzyskich itp.

Ostatnie zebranie odbyło się w dniu 28 ub. m. i zgromadziło kilkadziesiąt druhen i druhów. Punktem kulminacyjnym zebrania był referat druhny Lipeckiej pt. „Kobieta współczesna“ i na zakończenie wspólna herbatka.

Od środy 7 bm. rozpoczęły się lekcje chóru pod batutą profesora Cichonia, a na 25 bm. gromada męska przygotowuje zebranie u siebie

Pozatem wytycznem programem gromady męskiej jest przygotowanie swych członków do obrony kraju.

Referentem wydziału starszego — harcerstwa męskiego jest komendant chorągwi zagłębiowskiej hm. Zygmunt Korek, który dokłada usilne starania ku rozwojowi wielkiego starszego harcerstwa.

S .K.

Strajk na kop. „Baśka” w Gołonogu

Delegacja robotników interwenjowała u starosty Boxy

Jak już wczoraj donosiliśmy, kopalnia „Baśka“ w Gołonogu została unieruchomiona przez urząd górniczy, w związku z stwierdzeniem pewnych braków technicznych i przekroczenia przepisów bezpieczeństwa pracy.

Wczoraj również pisaliśmy, że właściwym powodem unieruchomienia kopalni, według oświadczenia syndyka kopalni, p. Słotwińskiego, jest przekroczenie kontyngentu.

Kopalnia przepisany ma kontyngent wydobycia w ilości 500 ton miesięcznie.

Obecnie urząd górniczy chce ograniczyć kontyngent kop. „Baśka“ do 250 ton miesięcznie.

Jak nam oświadczył, syndyk masy upadłości, po podpisaniu odpowiedniego zobowiązania na 250 ton wydobycia, kopalnia zostałaby natychmiast uruchomiona.

Przy 250 tonnach wydobycia kopalnia „Baśka“ nie mogłaby pracować i zatrudnić całą załogę.

Robotnicy po otrzymaniu wiadomości o unieruchomieniu kopalni zastrajkowali na znak protestu.

75 robotników pozostało na dole kopalni,a w szybikach należących do kop. „Baśka“ strajkuje około 45 robotników. Poza tem strajkują wszyscy robotnicy zatrudnieni na powierzchni. W dniu wczorajszym strajk trwał w dalszym ciągu

Robotnicy kop. „Baśka“ zwrócili się o pomoc do starosty Boxy, który w dniu wczorajszym przyjął delegację robotników.

Starosta oświadczył delegacji, że zainteresuje się tą sprawą.

Postulaty inżynierów

GÓRNICZYCH I HUTNICZYCH.

Zarząd główny stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych wystosował do ministerjum opieki społecznej memorjał w sprawie rozszerzenia ubezpieczenia od chorób zawodowych, a mianowicie włączenia następujących chorób do listy chorób zawodowych, podlegających odszkodowaniu: zachorowania z powodu zatrucia gazami, rozedmy płuc, reumatyzmu, wady serca i gruźlicy.

Memorjał stowarzyszenia zawiera szczegółowe uzasadnienie projektu, kładąc nacisk na specyficzne warunki pracy w przemyśle górniczym.

Zaznaczyć należy, że ustawa scaleniowa (art. 138) za choroby zawodowe, podlegające odszkodowaniu, uważa narazie: zachorowania z powodu zatrucia ołowiem, zachorowania z powodu zatrucia rtęcią, zakażenie wąglikiem. Ten sam jednak artykuł 138 głosi: „zależnie od stanu majątkowego zakładu ubezpieczenia od wypadków, rada ministrów na wniosek ministra opieki społecznej rozszerzać będzie stopniowo w drodze rozporządzenia powyższą listę chorób zawodowych“.

Z koncertu popularnego

dzielnicy „Śródmieście” w Sosnowcu

Akcja kulturalna zainicjowana i prowadzona obecnie ze szczególnem natężeniem przez departament kultury i sztuki zmierza w dwuch kierunkach. Jeden kierunek — to propagowanie sztuki teatralnej wśród szerokich warstw społeczeństwa, drugi zaś — dążenie do możliwego umuzykalniania tych warstw drogą urządzania perjodycznych słuchowisk muzycznych.

Kierując się tem zarząd koła „Śródmieście“ urządził w ubiegłą niedzielę koncert popularny z udziałem pp. kom. Ciesielskiej, dyr. Horbaczewskiej, A. Szynkowskiego i orkiestry symfonicznej Koła Grodzkiego pod dyr. prof. E. Sieji.

Koncert ten posiadający w swem programie cenne utwory ,łącznie z osobami wykonawców przedstawiał muzycznie znaczną wartość.

Z zadowoleniem przyjęto występ znanej już jako doskonałej pieśniarki kom. Ciesielskiej. Miły „timbre“ głosu z odcieniem liryzmu, połączony z subtelnie przeprowadzoną interpretacją utworów, przekonał nas o wartościach wokalnych wykonawczyni. Wrodzona przytem wnikliwość muzyczna przy osobistym wdzięku śpiewaczym — to cechy, które stawiają kom. Ciesielską w rzędzie przyszłych wokalnych interpretatorek utworów naszych kompozytorów. P. Szynkowski, jako wiolonczelista posiada dużą indywidualność odtwórczą, która się ujawnia w utworach o charakterze klasycznym.

Prof. Sieja, będąc dyrygentem i zarazem organizatorem orkiestry symfonicznej, przedstawił nam wyniki swej pracy w sposób nader okazały

Zorganizować tego rodzaju zespół oraz nadać mu już pewien ideowy kierunek — to nielada zasługa. Orkiestra jest już zespołem postawionym na rzetelnym poziomie, doskonale sharmonizowanym i przedstawiającym przeto znaczną wartość, szczególnie na naszym terenie, gdzie tego rodzaju dobrych orkiestr brak daje się dotkliwie odczuwać. Akompanjament spoczywał w pracowitych rękach dyr. Horbaczewskiej.

H. K.

KRONIKA

Czwartek 8 Listopad	Dziś 9 Koronatów Jutro: Teodora i Ursyna Wschód słońca: 6.25 Zachód słońca: 15.5z

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 8 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Panna Kropeczka i jej koledzy. 12.30 4-poranek szkolny. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Z rynku pracy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert zespołu salonowego. 16.45. Francuski. 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Pogadanka rolnicza. 18.15. Trio fortepianowe. 18.45. Co czytać. 19.00. Recital ze Lwowa. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomosci sportowe. 20.00. Rewja orkiestry. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert wieczorny. 21.45. Dusza Europy i Azji. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.35. Muzyka lekka. 22.45. Skrzynka radjowa. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Czwartek, 8 listopada.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.50. Opowiadanie dla dzieci. 18.00. Feljeton sportowy. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.45. Karlik z Kocyndra odpowiadanie na listy. 23.00. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) **Pchnięty nożem na weselu.** Na odbywającem się weselu w Zagnańsku, pow. kieleckiego, został pchnięty nożem w szyję Zimnicki Jan — mieszkaniec wsi Bartków, pow. kieleckiego, wskutek czego po godzinie czasu zmarł

Sprawców tego czynu zatrzymano.

(k) **Napad.** Na szosie w Miedzianej Górze, pow. kieleckiego, na powracającego z Kielc Mroza Stanisława — mieszkańca wsi Ciosowa, napadli: Zapała Stanisław — mieszkaniec Kielc, Słoń Henryk i Słoń Ludwik — mieszkańcy Miedzianej Góry, oraz dwuch innych nieustalonych osobników, którzy po obezwładnieniu Mroza pobili go kijami i zrabowali mu 56 zł. 66 gr., oraz rower, wart. 50 zł.

(k) **Powiesił się na łańcuchu.** Barchan Jan, lat 61, mieszkaniec wsi Szczęsna, pow. kieleckiego, popełnił samobójstwo przez powieszenie na łańcuchu w swej zagrodzie. Przyczyna — rozstrój nerwowy na tle majątkowem.

(k) **Włamanie do gminy izraelickiej.** W nocy na 5 bm. nieznani sprawcy zapomocą wyjęcia szyby w oknie dostali się do lokalu gminy izraelickiej przy ul. Staro - Warszawskie Przedm. nr. 23, skąd skradli 4 żarówki na 60 świec każda, oraz 3 krzesła, ogólnej wart. 15 zł.

(k) **Schwytanie złodziei** Dnia b bm. organa P. P. w Kielcach zatrzymały: Fitowskiego Józefa, bez stałego miejsca zamieszkania, Maja Tomasza, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 176, Perczaka Adama, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 73 i Olszewską Janinę, zam. w Kielcach przy ul. Niepodległości 3, którzy — jak ustalono, dokonali szeregu kradzieży na terenie m. Kielc.

Wszystkich przekazano sądowi grodzkiemu w Kielcach, który Perczaka, Fitowskiego i Maja osadził w więzieniu, zaś Olszewską zwolnił.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, teatr miejski w Sosnowcu o godz. 20.15 daje przepiękną sztukę D. Niccodemiego w 3 aktach pt. „Cień"

Piątek, o godz. 20.15 po cenach zniżonych świetna komedja B. Winawera pt. „Smaczny chleb kłamstwa".

Sobota o godz. 20.15 — nieodwołalnie poraz ostatni — przebojowa komedja J. Devala pt. „STEFEK", grana u nas poraz 32-gi.

Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

—o—

— **Z życia O. M. P. — ognisko im. gen. Bema w Sosnowcu.** Powołane przed paru zaledwie miesiącami do życai ognisko na terenie dzielnicy miasta „Kuźnica" przy ul. 1 Maja 25 rozwija z dnia na dzień żywo swoją działalność. Obecna ilość członków 45 osób, rekrutuje się przeważnie z warstwy robotniczej dzielnicy Sielce i Kuźnica. Zarząd ogniska, pod kierownictwem p. Pawlickiego Juljana, uruchomił 4 koła prac realizacyjnych, a to: dwa ping-pongowe, szachistów i sportowe. W świetlicy ogniska zainstalowano radjo które uprzyjemnia uczestnikom wieczory jesienne przy grze w szachy, warcaby, czytaniu pism i ping-pongu. W dn. 10 ub. m. i 3 bm. rozegrało koło ping-pongowe mecze z ogniskiem im. Piereckiego 4:3 i z ogniskiem im. Traugutta osiągnęło wynik 5:2 na swoją korzyść. W dniu 3 bm. o godz. 19 odbyło się zebranie na którem p. Matyszkiewicz wygłosił odczyt na temat: „Literatura współczesna" I część — Pozytywiści. Sekcja szachistów rozegrała sylmoutankę na 5 szachownicach, przygotowując się do oficjalnych występów poprzedziła eliminacjami wewnętrznemi ogniska. Życiem kulturalnem i pracami świetlicowemi ogniska kieruje p. Henryk Maśląg.

W dniu 11 listopada ognisko przygotowuje się do uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości. Sekcja rozrywkowa ogniska urządza w dniu 11 bm. o godzinie 19-ej w sali rady grodzkiej (Lutnia) wieczorek taneczny wstęp 1 zł.

— **Referat dr. Zahorskiego.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu (ul. 3 maja 15) odbędzie się zebranie, na którem dr. W. Zahorski wygłosi referat na temat „Znaczenie układu nerwowego i czynników biologicznych w zjawiskach odpornościowych".

— **W związku z przeniesieniem publicznej** szkoły zawod. dokszt. nr. 2 męskiej w Sosnowcu z ul. 1 Maja 25 do lokalu szkoły przy ul. Kilińskiego 25— kierownictwo szkoły podaje do wiadomości pracodawców i rodziców, że we wszystkich sprawach związanych ze szkołą nr. 2 ogólną męską (krawcy, szewcy, rzeźnicy, fryzjerzy, handlowcy, biurowcy itp.) należy się zgłaszać do kancelarji szkoły przy ul. Kilińskiego 25, telefon 5-25, w poniedziałki i środy, w godz. od 16 do 19-ej.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 579 szt. bydła, 1384 świń, 169 cieląt, 1 owiec, razem 2133 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 45 gr. do 70 gr., cielęta: od 45 do 80 gr., świnie: od 50 gr. do 95 gr.

Przebieg targu: spęd u świń mały, u bydła normalny.

— **Pożar w Czeladzi.** Onegdaj przed wieczorem zapaliła się piekarnia p. Grząby przy ul. Milowickiej w Czeladzi. Ogień ugasiła miejscowa straż ogniowa. Straty poszkodowany oblicza na kilkaset złotych.

— **Za kradzież roweru—rok więzienia** Tadeusz Mudyn notowany złodziej włamał się do ambulatorjum ośrodka zdrowia w Bobrownikach, skąd skradł rower, własność tegoż ośrodka, wartości 50 zł.

Złodzieja ujęła policja i osadziła w więzieniu będzińskiem. Wczoraj sąd w Czeladzi skazał oskarżonego na rok więzienia.

Troska o młodzież

Tworzy się różne formy pracy dla młodzieży, które idą przeważnie po linji wydobycia najlepszych wartości charakteru i cech dodatnich oraz przystosowanie do życia, jakie w szybkiem tempie idzie naprzeciw.

W organizacjach i świetlicach znajdujemy ogromny teren do pracy, podejmowanej częstokroć przez jednostki, które mimo największego wysiłku nie podołają ogromowi skrystalizowanej pracy wychowawczej. Dążąc do jednego wielkiego celu, siły, potęgi i świetnego rozwoju państwa, musimy sobie uprzytomnić, że siła ta opierać się musi przedewszystkiem na społeczeństwie, na jego zwartości, karności obywatelskiej i ustosunkowaniu się pozytywnem do potrzeb państwa.

Młode społeczeństwo, które zajmie nasze miejsca, musi być gruntownie przygotowane do nader poważnej roli. Przygotowanie to, musi dać dzisiejsze społeczeństwo, które do tego jest moralnie zobowiązane. Troska o młodzież musi ogarnąć wszystkie czynniki i społeczeństwo. Nie wolno nam przejść obojętnie koło zagadnienia, które ma największą wartość dla ojczyzny. Ukochajmy bardzo serdecznie młodzież i dajmy jej dużo serdecznego ciepła i serca. Otoczmy młodzież wielkim skrzydłem umiłowania i troski nad jej przyszłością.

Zaspokójmy jej potrzeby duchowe i materjalne przez stworzenie im warsztatów pracy, zajęć itp. — Stwórzmy im lepsze warunki do zdobycia, pogłębienia wiedzy i nauczmy ich kochać to, co jest najdoskonalsze.

Nowoczesna myśl, wypowiedziana przez b. zasłużonego człowieka, którą przytaczam: „Aby się wznieść do najwyższej miłości, jaką jest ukochanie wspólnego dobra zbiorowego — trzeba być w całem tego słowa znaczeniu człowiekiem. -- Trzeba sięgnąć myślą poza najbliższy świat osobisty czy rodzinny, trzeba mieć oczy i serce otwarte — wysoką kulturę. Troska o tę zbiorową kulturę powinna wysuwać się na czoło zagadnień w naszem życiu publicznem. Powinna być najwyższą ambicją odnośnych czynników, organizacyj, świetlic i całego społeczeństwa.

W rozmowie z młodzieżą, z którą pracuję od kilku lat, stale wysuwają się troski o zdobycie więcej wiedzy o zdobycie świadectw z ukończenia szkoły powszechnej, które to niezbędne są do szkół zawodowych itp.

Na terenie Strzemieszyc jest tak duża liczba młodzieży, że naprawdę istnieje potrzeba kursów dokształcających na tutejszym terenie bo przez to damy możność młodzieży dopełnienia wiadomości, a co zatem idzie do zdobycia fachowych kwalifikacyj.

Przez pracę, przez obcowanie z młodzieżą, dając im wiedzę i głębokie podłoże ideowe, obudzimy człowieka czującego i myślącego samodzielnie.

Wczucie się w prądy nurtujące społeczeństwo, pozwoli wyjaśnić wiele rozterek i niepotrzebnych i nie pożądanych wstrząsów.

Na zakończenie przytoczę jeszcze to, że młodzież dzisiejsza jest zrozpaczona mówiąc: „My nie mamy przyszłości, jesteśmy nikomu niepotrzebnymi ludźmi". W młodzieży dzisiejszej radości życia niema, radość ich zabija troska o jutro, troska o dalszą egzystencję.

Nie szczędźmy trudu dla pracy nad młodzieżą i nie szczędźmy pieniędzy na założenie warsztatów pracy. Niechaj i dla nich istnieje cicha egzystencja i przyszłość. Nie zapominajmy, że oni są przyszłością narodu, a ustępujące społeczeństwo musi zostawić tę przyszłość jasną, słoneczną i szczęśliwą przez — pracę.

H. S.

Walne zebranie związku strzeleckiego w Zagł. Dąbr.

Oddziały Pogoń—Siemonia—Strzyżowice

Pod przewodnictwem komendanta powiatu Z. Nowary i w obecności przedstawiciela zarządu powiatu A. Kwiatka oraz komendanta kompanji C. Pisuły odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę walne zebrania oddziałów strzeleckich. W lokalu własnym oddział Sosnowiec—Pogoń obradował nad programami i dalszym rozwojem prac wyszkoleniowo - wychowawczych. Po wyczerpaniu obszernych sprawozdań nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: J Piszczyk jako prezes i jako członkowie: prof. A. Majewski, W. Cwikliński, J. Bański, W. Dub, S. Szczepański, L. Fronczek i J. Sojda.

W niedzielę w Siemoni młodzież strzelecka licznie zebrana w miejscowej szkole wysłuchała referatów ideowych i wytycznych wykazując ogromne zainteresowanie w kierunku sportu przygotowania wojskowego i wychowania obywatelskiego, zatwierdzając na rok następny dotychczasowy zarząd z prezesem W. Chylą kierownikiem miejscowej szkoły i komendantem S. Władysławem.

Odbyło się również walne zebranie oddziału Z. S. w Strzyżowicach przy udziale około 80 osób, gdzie zainteresowanie pracami strzeleckiemi jest wprost niebywałe o czem świadczy obecność na zebraniu w pełnym komplecie rady gminnej. Po gorącej dyskusji nad sprawozdaniami z prac zarządu i komendy oddziału oraz powzięciu szeregu uchwał wybrano nowy zarząd do którego weszli: prezes S. Przybyłek i członkowie: komendant S. Dróżdż, F. Sobieraj, W. Kukarski, A. Flak, J. Lipa, F. Wnuk, S. Flak.

Nadmienić należy że w oddziałach wiejskich zaznacza się większe i bardziej ideowe natężenie w pracy niż w oddziałach miejskich. Na młodzieży chłopskiej i robotniczej jako na mocnych i zdrowych fundamentach rozbudowywuje się związek strzelecki. W czasie zebrań prowadzili gawędy strzeleckie o pracy, honorze i powołaniu żołnierskim: ref. wych. ob. powiatu: A. Kwiatek i komendant powiatu Z. Nowara.

Nieuczciwy fabrykant nici z Będzina

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko fabrykantowi nici „Rakowianka" w Będzinie, 51-letniemu Ickowi Moszkowiczowi (Sosnowiec, Racławicka 1) i Abramowi Adlerfiglowi (Będzin, Kołłątaja 47), którzy produkt swój opatrywali w znaki ochronne jednej z łódzkich fabryk.

Nieuczciwych konkurentów skazał sąd na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Kwestja odszkodowania z tytułu poniesionych strat przez poszkodowaną firmę w Łodzi, będzie przedmiotem rozprawy sądu cywilnego.

W TRZY KARTY.

Na ulicy Kowalskiej w Sosnowcu jacyś dwaj osobnicy uprawiali oszukańczą grę w trzy karty. Na lep oszustów dało się nabrać kilku ślązaków i mieszkaniec Będzina Władysław Ładyga (Zagórska 63), który po przegraniu 10 złotych nie chciał uiścić stawki.

Powstał spór, w czasie którego oszuści pobili Ładygę i zabrali mu posiadane 10 zł.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w sądzie okregowym w Sosnowcu, przed którym stanęli Lucjan Bednarczyk, lat 26 (Sosnowiec, Kopernika 14) i kolega jego Michał Szternal (Sosnowiec, Narutowicza 38), jako oskarżeni o oszustwo i pobicie Ładygi.

Sąd skazał Bednarczyka na 6 miesięcy więzienia. Szternala uniewinnił, wobec braku dowodów.

—o—

— **Zebranie członków zw. rezerwistów w Strzemieszycach.** Dziś o godz. 18 odbędzie się zbiórka wszystkich członków w celu podziału prac i funkcji podczas uroczystości państwowej w dniu święta narodowego 11 listopada. Przybycie na zbiórkę jest obowiązkowe

— **Z życia absolwentów szkoły dokształcającej w Będzinie** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie koła absolwentów publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w Będzinie w obecności dyr. szkoły M. Ocioszyńskiego, opiekuna koła K. Dobrowolskiego i 60 członków. Zebraniu przewodniczył absolwent Kołton L. Po dyskusji nad sprawozdaniem z działalności koła i odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej, zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie absolwent Wygodzki J. wygłosił obszerny referat pt. „Praca w kołach absolwentów", poczem zaprojektowano program prac na r. b. Celem sprawniejszego działania koła postanowiono powołać do życia sekcję samokształceniową, pośrednictwa pracy, świetlicową, sportowo - wycieczkową i rozrywkową. W drugiej części zebrania odbyły się wybory do nowego zarządu, w którego skład weszli następujący absolwenci: Zygiert Witold—prezes, Wygodzki Józef — zastępca prezesa, Fiszel Motek—sekretarz, Hampel Leon — skarbnik, Kołton Leopold, Przewiźnik Jan, Mikowiczówna Janina, Widerak Franciszek, Gębski Henryk — członkowie zarządu, Bredinówna Szejwa, Zylbermine Załmek — zastępcy członków zarządu.

— **Koncert - dancing bridż w Dąbrowie.** Komitet święta państwowego 11 listopada w Dąbrowie chcąc uczcić najradośniej dzień odzyskania niepodległości naszego państwa, urządza szereg imprez, z których jedną będzie koncert - dancing - bridż. Koncert ten odbędzie się w salach resursy miejscowej w dniu 11 bm. o godz. 19 min. 30. Wejście 1.50 zł.

Całkowity dochód z imprezy komitet przeznacza na obuwie dla najbiedniejszej dziatwy.

Jeśli mamy się uczciwie radować, radujmy się, ale postarajmy się jakoś przyozdobić nasze domy, niech ta radość bije zewsząd. A co najważniejsza, usuńmy już raz na zawsze te brudne i kompromitujące nasze miasto flagi, a zawieśmy czyste i porządne, bo one przecież symbolizują nasze państwo, a zatem to, co jest dla nas świętością.

— **Ładny mechanik w Grodźcu.** P. M. z Grodźca poleciła wykonanie remontu i naprawę maszyny do szycia 30-letniemu J. Wciśle, zam. w Grodźcu.

Pan „mechanik", jak go powszechnie nazywają po wykonaniu roboty, trzy razy zaciągał informacji o stanie maszyny. Ostatnim razem nadarzyła się mu okazja, że domownicy opuścili mieszkanie, wówczas odpiął inną część od maszyny i wyszedł. Poszkodowana spostrzegłszy kradzież, dowiedziała się, że Wcisło reperuje maszynę p. Kukule w Wojkowicach Komornych. Na miejscu poznała skradzioną część od swej maszyny. Wcisło, jak się okazało przy reperacji maszyny p. Kukule zamienił nową część, która pochodziła z kradzieży. Wyrokiem sądu grodzkiego w Czeladzi Wcisło został skazany na pół roku więzienia.

Z Zawiercia

(z) **11 listopad w Koziegłowach.** Z inicjatywy zarządu gminy Koziegłowy odbyło się zebranie komitetu obchodu święta 11 listopada. Przewodniczył kier. szkoły p. W. Hyjek, sekretarzował p. W. Potępski. Na posiedzeniu omówiono program obchodu święta. Program został ustalony następująco: 10.15 zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami na placu strażackim; godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie pochód uda się do sali strażackiej na poranek urządzony staraniem szkoły powszechnej w Koziegłowach.

(z) **Święto Chrystusa - Króla w Łazach.** Parafjalna akcja katolicka w Łazach obchodziła uroczystość święta Chrystusa - Króla.

Przed godz. 11 kolejowe przysposobienie wojsk., związek podoficerów rezerwy ze sztandarem, młodzież katolicka żeńska i męska i inne organizacje miejscowe na czele z orkiestrą kolejową przybyły na sume

Okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy ks. proboszcz M. Opalski, a następnie odprawił sumę, ku czci Chrystusa - Króla. Po nabożeństwie procesja, z dębowym krzyżem specjalnie sporządzonym na pamiątkę 1900-lecia odkupienia wyruszyła do krzyża.

Na miejscu po odmówieniu „Wierzę w Boga", krótkie przemówienie o Królestwie Chrystusa Pana wygłosił prezes miejscowej akcji katolickiej i zakończył okrzykiem „Na ziemi Królestwo Chrystusa Króla niech żyje" co obecni trzykrotnie powtórzyli.

Popołudniu w sali domu parafjalnego odbyła się akademja ku czci Chrystusa - Króla.

(z) **Poświęcenie gmachu gimnazjum koedukacyjnego.** W dniu 11 b.m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu państwowego gimnazjum koedukacyjnego w Zawierciu.

Program uroczystości przewiduje: o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym, godz. 11 poświęcenie gmachu, 12 akademja w sali szkolnej.

W tymże samym dniu odbędzie się poświęcenie sztandaru miejscowego oddziału związku legjonistów.

W związku z powyższemi uroczystościami porządek nabożeństw w kościele parafjalnym jest następujący: o godz. 9 rano nabożeństwo dla szkół o godz. 10 uroczysta suma.

Miłosna przygoda ślązaka
w Sosnowcu

Niemiła i kosztowna przygoda spotkała w Sosnowcu mieszkańca Świętochłowic, Wincentego Czyrnika (ul. Hutnicza 8).

Czyrnik po całonocnej libacji znalazł się w restauracji dworcowej, gdzie zawarł znajomość z jakąś młodą niewiastą. Litościwa kobieta, mając na względzie opłakany stan ślązaka, zaproponowała mu wypoczynek u siebie.

Urżnięty obywatel zgodził się na to, wobec czego udano się do mieszkania na ul. Smolną. Tu Czyrnik bezceremonjalnie ułożył się na kanapie i twardo usnął. Po przebudzeniu się, stwierdził brak złotego zegarka i gotówki. Stratę obliczył na kwotę 482 zł.

„Litościwa" opiekunka libanta, — jak ustalono Janina Kuleszówna, stanęła wczoraj przed sądem okręgowym jako oskarżona o tę kradzież Sąd jednak ją uniewinnił, wobec braku dowodów.

Krwawe porachunki sąsiedzkie w Będzinie

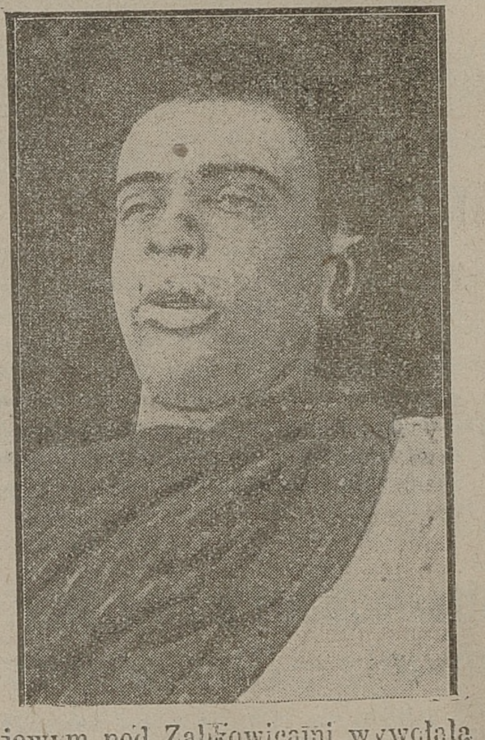
Ulica Ksawerowska w Będzinie była widownią krwawych porachunków sąsiedzkich między Józefem Podkową (Ksawerowska 9) i jego synem Stefanem, a ich sąsiadem Bolesławem Koniną (Ksawerowska 7).

Starcie między sąsiadami zakończyło się ciężkiem pobiciem Koniny. Krewcy Podkowowie złamali Koninie żelaznym drągiem żebro.

Finał tego zajścia rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Józefa Podkowę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Syna Podkowy sąd uniewinnił.

Nagi trup mężczyzny
na torze kolejowym pod Ząbkowicami

Wiadomość o znalezieniu nagiego trupa mężczyzny na torze kole-



jowym pod Ząbkowicami wywołała ogólne zaciekawienie Trup leżał twarzą zwróconą do ziemi. Na głowie trupa widnieją dwie rany cięte oraz znaleziono na szyi zamordowanego ślady duszenia. Przy zwłokach które były nakryte kurtką, żadnych dokumentów nie znaleziono.

Morderstwo to zostało prawdopodobnie dokonane na tle rabunku. W kieszeni kurtki znaleziono butelkę wódki. Druga butelka wódki już napoczęta, leżała obok zamordowanego.

Celem ułatwienia w ustaleniu nazwiska zamordowanego podajemy zdjęcie pośmiertne oraz rysopis. Zamordowany był ciemno - blondynem, golony, średniej tuszy.

Ubrany był w spodnie koloru kawowego, sweter bronzowy, kożuszek krótki, koloru szaro - zielonkowego z kołnierzem futrzanym bronzowym (baranek) wytartym. na szyi miał biały szalik półjedwabny, szelki z filcem ciemne.

Zamordowany pochodzi prawdopodobnie z Zagłębia. Wygląd wskazuje, iż nie pochodzi on ze sfer robotniczych, wskazują to przedewszystkiem mało wypracowane ręce.

(z) **Z powiatowej rady szkolnej.** Onegdaj pod przewodnictwem ks. kan. B. Wajzlera odbyło się posiedzenie powiatowej rady szkolnej. Po załatwieniu ważniejszych spraw bieżących, postanowiono zwrócić się do wszystkich rad gminnych o wybór swych przedstawicieli do gminnych dozorów szkolnych, które od paru lat są zdekompletowane, w skutek czego nieujawniają żadnych działalności.

(z) **Wróg sportu.** P. Giser Moszek (Nowy Rynek) skarbnik klubu sportowego „Hakoach" mieszczącego się przy ul. Kopalnianej 4 złożył zameldowanie w policji, iż do lokalu tego klubu wtargnął samowolnie właściciel domu p. Golaminc, który powyrzucał na ulicę sprzęt ćwiczebny klubu. Za samowolne wtargnięcie do lokalu klubu oraz za nieposzanowanie cudzej własności p. Golaminc odpowiedać będzie przed sądem.

—o—

Z Olkusza

O SZKOLE W ŁANACH MAŁYCH.

Inspektor szkolny obwodu miechowskiego zażądał od mieszkańców wsi Łany Małe, pow. olkuskiego, pod rygorem zamknięcia szkoły, powiększenia izby szkolnej do 40 mtr. kw.

Wobec takiej alternatywy, mieszkańcy Łan Małych wybudowali, zapożyczając się, własny dom gromadzki, w którym znalazła się odpowiednia i widna sala na szkołę i oddali ją z obecnym nowym rokiem szkolnym do dyspozycji inspektora szkolnego.

Tymczasem p. inspektor polecił szkołę w Łanach Małych zupełnie zlikwidować, zwinął etat nauczycielski i dzieci kazał posyłać do szkoły w Łanach Wielkich, odległej zgórą 4 klm.

Ponieważ wszelkie prośby i motywy mieszkańców Łan Małych nie odniosły skutku, postanowili oni zaangażować siłę nauczycielską na własny rachunek i dzieci posyłać do własnej szkoły.

(ol) **Osobiste.** W dn. 5 bm. wieczorem w kiściele olkuskim, odbył się ślub p. Barbary Czerwińskiej, olkuszanki z kierownikiem elektrowni miejskiej w Olkuszu, inż. Piotrem Lipczykiem.

(ol) **Walne zebranie.** W dn. 9 bm. o godz. 8 wiecz. w drugim terminie w sali konferencyjnej rady pow. w Olkuszu odbędzie się doroczne walne zebranie t-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu. Omawiana będzie sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki na rozbudowę ośrodka zdrowia w Olkuszu.

JACEK ZŁĘCZ

27.

Zemsta Komara
część druga „Fortuny"
powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Teraz i policjanci zauważyli. Wszyscy trzej rzucili się do biurka na którem wsunięta między papiery leżała koperta świeżo zaadresowana:

Wielmożny Pan
K A R O L W Ę C H
prywatny detektyw
w/m

Przodownik wziął kopertę do ręki i obracając ją na wszystkie strony, wyrzekł:

— To klucz do rozwiązania naszej zagadki — pismo świeże — na pewno list pisał Oczko... Chodźmy, — zwrócił się do policjantów — oddamy list komisarzowi... Zamknijcie Macieju drzwi i uważajcie co wam powiem: — Jakby się tu jeden albo drugi pokazał — zaraz dajcie nam znać.

— Dobrze — panie „komisarzu" — przyrzekł Maciej — rad, że pozbył się nieproszonych gości.

Natychmiast po powrocie do komisarjatu przodownik Makówka zameldował się swemu zwierzchnikowi i... odpowiadając na jego pytające spojrzenie, wyrzekł od progu:

— Jest — panie komisarzu!..

— Coo? — Jest? — Jest ten Oczko? — dawać go tu zaraz! — zerwał się z fotela rozpromieniony komisarz.

— Panie... komisarzu... jego niema — list jest... List, który on pisał... Przyniosłem — wyjaśnił nieporozumienie Makówka.

— List? — Dawaj list — zawołał rozczarowany komisarz, wyciągając białą, rasową rękę.

Makówka zbliżył się do biurka i wręczył komisarzowi niebieską, podłużną kopertę.

— Zapewnie ten Oczko nie miał czasu zobaczyć się z Węchem i dlatego zostawił list — trafnie zauważył bystry Makówka.

— Zobaczymy! — zawołał komisarz, rozcinając nożem kopertę.

Szybko przebiegł wzrokiem po nieregularnych, drobnych wężykach liter... Na jego pociągłej, starannie wygolonej twarzy odbił się wyraz wielkiego zdumienia. Jakby nie dowierzając własnym oczom, dwukrotnie przeczytał list z wielką uwagą i... zaklął głośno.

— Czego sobie pan komisarz życzy? — usłużnie zapytał Makówka.

Komisarz spojrzał na przodownika ponuro.

— Ten łotr jest w zmowie z Komarem!.. Odrazu tak myślałem, ale własnym domysłom wierzyć mi się nie chciało! Jednak teraz mam jeden dowód więcej, że się nie mylę nigdy. — Rozumiecie, Makówka?

— Nigdy!..

Przodownik Makówka zrobił wielkie oczy.

— Pan komisarz nigdy się nie myli... tak jest... Ale co pan komisarz powiedział?..

— To, co słyszałeś!.. Ten nikczemny łajdak wyprowadził nas w pole! — To jest zupełnie jasne! Całkiem zrozumiałe, jeżeli się trochę myśli... Jego list wszystko wyjaśnia!.. Tylko treść prawdziwą trzeba czytać nie w czarnych wierszach — lecz pomiędzy niemi... Ho ho! — znam się na takich typkach!.. Obłudnik! — Oszukał nas — oszukać chciał tym listem Węcha!.. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za grubą zapłatą zgodził się nas zaalarmować, aby mnie i policjantów wyprowadzić z komisarjatu na czas w którym bandyci uplanowali wydostać z aresztu swoich wspólników — rozumiesz mnie, Makówko?..

— Nic a nic — pomyślał w duchu przodownik, a głośno wyrzekł:

— Tak... owszem — panie komisarzu... ale wydaje mi się to nieprawdopodobnem — to pachnie grubym kryminałem — taka zdrada, gdy się jest dedektywem... choćby tylko prywatnym...

— To czytaj sam! — wybuchnął komisarz i drżąca ze zdenerwowania ręką podał Makówce list. Zapalił papierosa, ręce włożył do kieszeni spodni i wielkiemi krokami zaczął przemierzać gabinet, od czasu do czasu rzucając gniewnem spojrzeniem w stronę wczytującego się w list przodownika.

— No i co? — co?.. Cóż ci się zdaje, stary? — Przesylabizowałeś co? — zatrzymał się wreszcie przed Makówką komisarz.

— Owszem... bardzo nieczytelne pismo, alem doszedł wszystkiego...

— No, i cóż?

— Ano... romantyczny jakiś, facet — wyjechał...

— Wy—je—chał! — przedrzeźnił Makówkę komisarz — wyjechał! — Uciekł łajdak — nie wyjechał!.. Napewno za fałszywym paszportem uciekł zagranicę! — Ale, ja go dostanę w swoje ręce!.. Psiakrew! — Listy gończe!.. Listy za nim roześlę!.. W piekle tego chłystka znajdę!.. Za bandyckie pieniądze z jakąś lafiryndę — na rozpustę!

— Takie już czasy, panie komisarzu — demoralizacja...

d. c. n.

JUBILEUSZ

40-letniej pracy niepodległościowej i społecznej w Grodźcu p. Al. Czarneckiego

W ubiegłą niedzielę w klubie grodzieckiego t-wa w. przepełnionej po brzegi sali odbyła się niezwykła uroczystość z okazji 40-lecia pracy państwowo - twórczej i społecznej pionie ra p. Aleksandra Czarneckiego. Komitet uroczystości w składzie: przewodniczący wójt Br. Imiołczyk i pp. Irena Jakóbowska, Filipowiczowa, T. Dobrowolski, Trzaskalski, Piekoszewski, Gołąb Józef, Porębski i Czerwiński, urządził uroczystą akademję.

Akademję zagaił i wygłosił przemówienie w imieniu szerokiego ogółu społeczeństwa, rady gminnej, zarządu gminnego oraz związku podoficerów rezerwy, wójt Br. Imiołczyk. Następnie przemawiali: imieniem POW. p. Placek z Sosnowca, imieniem BBWR. i Z. P. P. i H. p. T. Dobrowolski, w imieniu związku pracy obywatelskiej kobiet p. Irena Jakóbowska, z ramienia spółdzielni spożywców p. Jan Pogorzelski z ramienia związku rezerwistów p Stefan Czajer i inni

Przedstawiciele powyższych organizacyj społecznych w gorących słowach podnosili zasługi i wytrwałość oraz twórczość jubilata na polu pracy państwowo - społecznej, składając mu hołd i uznanie oraz życzenia dalszej owocnej tak zaszczytnej i ofiarnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie wójt Br Imiołczyk wręczył jubilatowi dyplom uznania, wykonany przez p. Piekoszewskiego. W dalszej uroczystości wygłosili wiersze i deklamacje: dwie uczenice szkół powszechnych oraz legjonista Piekoszewski dwie deklamacje własnego utworu, wręczając jubilatowi popiersie marszałka Piłsudskiego, wykonane samodzielnie. — Potem nastąpiła druga część akademji tj. złożenie ślubowania Legjonu Młodych, które odebrał komendant obwodu p. Trzaskalski.

W uroczystości wzięła udział orkiestra wiejska pod batutą p. Edwarda Lisa, której jak i miejscowemu społeczeństwu za liczny udział komitet tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem wspólnie I Brygady.

—oOo—

Stan zatrudnienia

Według ostatnich zestawień, na 1-go października br. w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 95.867 robotników, w hutnictwie 36.559, w przemyśle przetwórczym 493.596, w elektrowniach i wodociągach 7.541, w innych zakładach pracy 53.148 robotników.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, 47.408 osób przypada na przemysł mineralny, 60.947 na metalowy, 31.840 na chemiczny, 133.537 na włókienniczy, 11.886 na papierniczy, 5.909 na skórzany, 31.726 na drzewny, 43.495 na spożywczy, 13.629 na odzieżowy, 14.348 na budowlany, oraz 8.680 osób na przemysł poligraficzny.

—oOo—

Nieprawdopodobny pech poczciwego kupca

Pewien adwokat w Białogrodzie otrzymał polecenie wszczęcia poszukiwań za okradzionym agentem fabryki pończoch, który miałby się przyczynić do rehabilitacji pewnego kupca wiedeńskiego, który wskutek niesamowitej wprost serji pechowych wypadków poróżnił się ze swą żoną.

Kupiec ten, nazwijmy go Emilem, wyjechał we wrześniu ze swą żoną na wybrzeże Adrjatyku, aby spędzić tam ostatnie dni dogasającego lata. Emil jest wzorowym małżonkiem, lecz ma jedną wadę, mianowicie jest bardzo roztargniony i ma krótką pamięć. Równocześnie jednak jest świetnym sportowcem Podczas pobytu nad morzem udało mu się odważnym skokiem w morze wyratować pewną młodą damę przed utonięciem.

Gdy jednak Emil znalazł się wraz z ocaloną młodą damą na wybrzeżu, żona jego, która zdaleka obserwowała całą scenę rzuciła się na niego i zrobiła mu

piekielną scenę zazdrości.

Emil był naprawdę niewinny, Nawet dokładnie nie obejrzał twarzy ocalonej. Wreszcie żona jego uwierzyła jego uroczystym zapewnieniom i tego samego dnia wieczorem obchodzono uroczyście pojednanie małżonków.

Jednakowoż pech chciał, że ocalona dama przystąpiła do Emila właśnie w chwili, gdy żona jego na krótki czas oddaliła się od stołu. Gdy wracając zobaczyła swego męża w rozmowie z piękną młodą damą, zawróciła na miejscu i natychmiast odjechała.

Emil daremnie czekał na powrót swej żony, a zagadkę wyjaśnił mu dopiero gorzki list pożegnalny, który znalazł po powrocie do małżeńskiego pokoju hotelowego.

Na domiar złego tej samej nocy Emil otrzymał depeszę od swego spólnika firmowego, który wzywał go na bardzo ważną konferencję do Białogrodu. Napisał więc list do swej żony, w którym starał się wyjaśnić nieporozumienie i odjechał do Białogrodu.

W Białogrodzie jednak zaczął się ciąg dalszy pechowej serji. Już w pierwszym dniu pobytu skradziono Emilowi płaszcz, lecz portjer hotelowy przy pomocy policji, zdołał w krótkim czasie wytropić złodzieja, u którego znaleziono jeszcze szczęśliwie skradziony płaszcz, który zwrócono prawowitemu właścicielowi. Gdy tylko konferencja się skończyła, Emil czemprędzej wyjechał do domu do swej żony, która w międzyczasie

już się nieco uspokoiła.

Na drugi dzień żona Emila, porządkując garderobę swego męża, znalazła w kieszeni płaszcza parę pończoch damskich. Fakt ten wyprowadził ją z równowagi i omal nie dostała ataku szału.

Gdy zaprezentowała pończochy Emilowi zdawało się, że ten padnie rażony udarem serca. Skąd do licha mogły się wziąć pończochy damskie w jego płaszczu. Dłuższa „dyskusja małżeńska" zakończyła się tym razem definitywnem zerwaniem ze strony żony, która zdruzgotanego Emila opuściła na zawsze.

Emil wysłał list ekspres do Białogrodu, błagając portjera hotelowego, który dostarczył mu z powrotem jego płaszcz, o wyjaśnienie. Niedługo potrzebował czekać na odpowiedź.

Złodziej, któremu się tak spodobał płaszcz Emila, tej samej nocy złożył wizytę również pewnemu agentowi fabryki pończoch nazwiskiem Schinagl, któremu

skradł całą kolekcję pończoch.

Niewątpliwie w pośpiechu włożył kilka par do skradzionego poprzednio płaszcza, gdzie jedna para przez pomyłkę jeszcze pozostała.

Taki stan faktyczny wynikał z zeznań złodzieja, który został aresztowany. Mimo to jednak osobliwym wydaje się fakt, że dotychczas p. Schinagl nie zrobił doniesienia na policji, że go okradziono. Widocznie jest zadowolony, że nareszcie się ktoś trafił, który odebrał mu trochę towaru.

Małżonka Emila jednak stanowczo domaga się zeznań świadka i dopiero w razie potwierdzenia przezeń, że pończochy damskie w płaszczu jej męża są jego własnością, uwierzy w niewinność Emila.

Do chwili obecnej p. Emil i jego adwokat gorączkowo poszukują agenta pończoch p. Schinagla.

Cały Londyn na weselu

w dniu ślubu ks. Jerzego i ks. Maryny

Zaledwie dwa tygodnie dzielą Londyn od wielkich uroczystości — ślubu ks. Jerzego i księżniczki greckiej Maryny. Uroczystość ta i przygotowania do niej stały się tematem rozmów niemal wszystkich anglików. Wydawać się może, że każdy anglik, jeśli nie będzie obecny w kościele na ślubie, to na weselu tem musi być napewno.

Gdy ks. Maryna przed kilku miesiącami przybyła do Londynu wraz z rodzicami, na ulicach stolicy utworzył się szpaler z dziesiątków tysięcy osób. Księżniczkę przyjęto z zupełnie wyjątkową serdecznością i radością, rzadko spotykaną wśród anglików.

Po kilku tygodniach ks. Maryna stała się ulubienicą narodu. Nazwano ją „Princes Charming".

Teraz anglicy prześcigają się w grzecznościach i objawach sympatji dla księżniczki.

Na ostatniej wielkiej wystawie róż gatunek odznaczony pierwszą nagrodą otrzymał nazwę „Księżna Maryna". Dziś w sklepach Londynu można już nabyć cygara, papierosy, puder, rakiety tenisowe z marką „Księżna Maryna".

Płeć piękna Londynu kopjuje dokładnie skromne suknie księżniczki. Nigdy nie widziano przeciętnej angielki tak świetnie ubranej, jak obecnie, gdyż księżniczka ubiera się w Paryżu, tej świątyni mody damskiej. Gdy angielki chciały naśladować modę beretów francuskich nie udało się im to. Modnisie stwierdziły, że brak im lekkości i wdzięku do noszenia tych skromnych ubiorów głowy. Jednak, gdy na kilku fotografjach angielki spostrzegły, że ks. Maryna chodzi w berecie, cały Londyn włożył berety.

Wiadomość, że ulubionemi kwiatami księżniczki są róże, a faworyzowanemi klejnotami perły i szafiry spowodowała haussę na rynku kwiaciarskim i wielki ruch w sklepach jubilerskich. Pierścionek zaręczynowy, który ks. Jerzy ofiarował swej narzeczonej stał się bardzo modnym wśród zakochanych par, które mają zamiar pobrać się. Kto niema pieniędzy na kamienie prawdziwe, nosi imitacje. Perły i szafiry pochodzenia francuskiego stały się najbardziej poszukiwanym towarem na rynku.

Kościoły przyjmują coraz więcej zgłoszeń narzeczonych, którzy chcą pobrać się tego samego dnia co i ks. Jerzy. Twierdzą, że w dniu ślubu księcia cały prawie Londyn będzie na weselu... u swoich znajomych czy krewnych.

Sympatje wobec ks. Jerzego i jego narzeczonej spowodowane są nie tylko pewnego rodzaju sensacją. W Londynie wiele się mówi o tem, że nie jest rzeczą wykluczoną, iż młodzi kiedyś zasiądą na tronie angielskim. Podobno ks. Walji przez pewien czas nosił się z zamiarem zrzeczenia się praw do tronu.

Pozatem wiele się mówi o ceremonji ślubu według dwu rytuałów religijnych ze względu na to, że oboje należą do różnych wyznań — w opactwie Westministerskiem, a potem według ceremonjału prawosławnego w cerkwi greckiej w Bayswater.

Wkrótce wszystkie te kwestje formalne zostaną załatwione na naradzie rodziców narzeczeństwa, które obecnie są „gwiazdami" ponurego, mglistego jesiennego Londynu.

Ulewa zatopiła 14 tysięcy domów

Według doniesień agencji Saimbun Rengo w nocy z 1 na 2 listopada spadły w Japonji olbrzymie deszcze.

Ulewa spowodowała zatopienie 13.326 domów w Tokio, oraz 899 domów w Jokohamie. W 335 miejscowościach są zupełnie zalane drogi.

W niektórych miejscowościach została przerwana podmiejska komunikacja.

HUMOR.

PO KUPIECKU.

Icek odwiedza swego wujaszka, który poważnie zapadł na zdrowiu.

— Jak się wujunio ; otrzebuje czuć? — pyta troskliwie młodzieniec.

— Na moje wrogi takie czucie. Ja czuję, że mnie czas umierać.

— Uj, wypluń wujcio takie słowo! Ile wujaszek ma lat ?

— Czterdzieści dziewięć.

— To wujcio może smiało żyć do stu lat.

— Warjat ty! Myślisz, że Bóg weźmie mnie za sto, jak on może wziąć za pięćdziesiąt.

W ZAPALE.

Przewodnik do turysty:

— Ten oto dworzec kolejowy jest także pięknym zabytkiem. Budowany był w 14 wieku.

KRYZYS.

— Psiakrew, straciłem na tym interesie okrągłe 20 tysięcy złotych.

— Hm, to bardzo przykre.

— Okropnie! Tembardziej, że w tej sumie było 45 złotych moich własnych pieniędzy.

W SZKOLE.

— Panie profesorze, ja zapomniał pióra.

— Ja zapomniałem pióra, poprawia ucznia profesor .

—Co, pan też zapomniał? — cieszy się malec. To możemy pójść do domu.

MA RACJĘ.

— Najdroższy, powiedz mi, kiedy weźmiemy ślub?

— Ślub? A po co? Żeby ludzie myśleli, że wcale się nie kochamy?!

DOKOŁA LOTU ANGLJA — AUSTRALJA.



Gigantyczny lot Anglja — Australja nie przestaje interesować wszystkich miłośników lotnictwa. Ilustracja nasza przedstawia zdjęcie jednego z samolotów oraz lotników, biorących udział w tym locie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przygotowania niemców do meczu pięściarskiego z Polską

Klub policyjny z Essen, któremu powierzono organizację meczu pięściarskiego Polska — Niemcy o puhar Europy Środkowej, rozpoczął już przygotowania do zbliżającego się spotkania (24. bm.).

Mecz zostanie przeprowadzony w hali wystawowej miasta Essen, mogącej pomieścić 10 tysięcy widzów. Organizatorzy spodziewają się, że wszystkie miejsca zostaną wyprzedane.

Sędzią ringowym będzie holender Bergstoem. Czysty dochód z meczu ma być przeznaczony w całości na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Radjo w Essen transmitować będzie mecz na wwszystkie rozgłośnie niemieckie. Najprawdopodobniej i polskie radjo wyśle na mecz swego sprawozdawcę, organizując transmisję dla naszych miłośników boksu, którzy meczu tego nie będą mogli oglądać.

CZY NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ PRZYNIESIE WYJAŚNIENIE „AFER" KOLARSKICH".

Nadzwyczajne walne zgromadzenie pol. zw. tow kolarskich odbędzie się w dniu 11 bm. w Warszawie. Na zebraniu tem rozważany będzie wniosek okręgu śląskiego, poparty przez okręg łódzki o votum nieufności dla ustępującego zarządu, a nadto wybrane zostaną nowe władze, wskutek podania się obecnego zarządu do dymisji.

Jak wiadomo na niedawno odbytej konferencji prasowej, zarząd PZTK. podał powody ustąpienia, wysuwając na czoło zatarg z okręgiem śląskim na tle szosowych mistrzostw Polski i zawieszenia zarządu okręgu. Jednocześnie przedstawiciele zarządu oświadczyli że nawet o wypadku ewentualnego powierzenia im mandatów, do nowego zarządu nie wejdą.

W związku z walnem zgromadzeniem, w sobotę 10 bm. w godzinach popołudniowych odbędzie się w Warszawie specjalna konferencja delegatów okręgów niezadowolonych z dotychczasowej działalności zarządu PZTK. Na konferencji tej obecni będą przedstawiciela Śląska, Łodzi, Poznania, okręgów małopolskich i niektórych klubów warszawskich. Delegaci ci rozważą sprawy presonalne przyszłych władz związku i planu na przyszłość.

Kronika

× **KS. Sarmata — Wolbrom 7:0.** W ub. niedzielę rozegrane zostały zawody piłki nożnej pomiędzy fabr. drużyną „Sarmata" w Wolbromiu, a reprezentacyjną m. Wolbromia z wynikiem 7:0 na korzyść drużyny fabrycznej.

× **Królem strzelców ligowych** zostanie już napewno Wilimowski z Ruchu, który strzelił sam 28 bramek, a więc więcej niż cała drużyna Warszawianki (25)! Na drugim miejscu stoi jego kolega klubowy — Peterek.

Km. 404/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Kollątaja pod Nr. 43, na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 18 grudnia 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z placu o przestrzeni 118,72 sążni, domu parterowego murowanego, oficyny parterowej murowanej, oficyny murowanej jednopiętrowej, dwuch szop z desek i ustępów — szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 6 marca 1934 roku, położonej w Będzinie, przy ulicy Promyka, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz polic. Nr. 5, która stanowi własność Abrama Lejby Grünwalda

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 583.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7.000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 5.250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 700 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowem publicznem obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem się przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 3 listopada 1934 r.

Co. 313/34.

WEZWANIE

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza dwuch zaginionych weksli po złotych sto, z wystawienia Pinkusa Skowrona, żyrowanych przez Frymetę Skowron, by w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał weksle Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu, Sąd uzna oba weksle na zas. art. 94 Rozp. o prawie wekslowem — za umorzone.

Sędzia Grodzki: I. Wojnikonis.

Za zgodność J. Boba, Sekretarz Sądu.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.